

MUZYKA NA WAWELU

Wawel — odwiedzany przez liczne rzesze turystów polskich i zagranicznych, znany jest przede wszystkim jako znakomitej klasy obiekt architektury oraz jako muzeum, w którym zgromadzone są pamiątki narodowe i interesujące dzieła sztuki. Budzi refleksje nad przeszłością Polski, bo odegrał znaczną rolę właściwie we wszystkich dziedzinach jej życia, a szczególnie politycznej i kulturalnej. Nie miejsce w krótkim artykule na choćby zwięzłe ujęcie tego wielopłaszczyznowego zagadnienia. Dziś pragnę w najogólniejszym zarysie zwrócić uwagę czytelników na to, jak wielką rolę ta wielowiekowa siedziba dworu królewskiego i kapituły krakowskiej odegrała w historii polskiej muzyki. Artykuł ten jest szkicem przygotowywanej przeze mnie większej pracy na ten temat.

Najwcześniejsze udokumentowane wiadomości pochodzące z XI w. dotyczą życia muzycznego katedry krakowskiej. Po 1046 r. biskup Aaron wprowadził tu pielęgnowany przez benedyktynów stały śpiew psalmów i godzin kanonicznych, czego dowodem jest znany z początku XII w. fakt wprowadzenia przez biskupa Żyrosława w kościele wrocławskim śpiewów i obrzędów katedry krakowskiej oraz częściowo zachowane księgi liturgiczno-muzyczne z końca XI lub przełomu XI na XII w. Na podstawie zachowanych w kraju i za granicą ksiąg liturgicznych można częściowo odtworzyć sprawowaną w XII w. w katedrze wawelskiej liturgię z jej bogactwem muzycznym. Chorał krakowski z czasem stał się wzorem dla wszystkich innych diecezji, nawet dla diecezji gnieźnieńskiej. Gdy szło o zachowanie czystości w tradycyjnym śpiewie kościelnym powoływano się zawsze na śpiew katedry krakowskiej „iuxta et ordinem ecclesiae Cracoviensis”. Praktyczne i teoretyczne przygotowanie duchowieństwa do sprawowania liturgii w katedrze zapewniała niewątpliwie założona po 1000 roku, a znana od XI wieku jako najlepsza w kraju wawelska szkoła katedralna. Uczniowie szkoły tej prawdopodobnie od początku uświetniali śpiewem swym bardziej uroczyste nabożeństwa w katedrze. W XIII w. w polskiej muzyce kościelnej znalazł oddźwięk związany z Wawelem kult św. Stanisława. Według Długosza powstałe w latach 1254—55 śpiewy ku czci św. Stanisława były dziełem Wincentego z Kielc, do tej pory uważanego za pierwszego znanego z imienia polskiego

kompozytora. Z tego czasu mamy także wiadomość o istnieniu dzwonów w katedrze.

O muzyce na polskim dworze książęcym słyszymy w XII w. Dochowała się wzmianka, że na krakowskim dworze książęcym za życia Kazimierza Sprawiedliwego (1177—1194) znajdowały się organy, a po jego zgonie odbyło się widowisko sceniczne przy współudziale tuby i fistuli, w którym postacie alegoryczne: Wesołość, Smutek, Wolność, Roztropność, Sprawiedliwość i Harmonia wychwalały cnoty zmarłego księcia. W przytoczonym przez Wincentego Kadłubka w jego kronice dialogu jest także mowa o tańcu. Następne i to niestety fragmentaryczne wiadomości o życiu muzycznym na dworze królewskim pochodzą z XIV w. z czasów Kazimierza Wielkiego i jego małżonki Aldony (córci wielkiego księcia litewskiego Gedymina). Obfity materiał źródłowy świadczący o tym jak wielką rolę spełniała muzyka zarówno w życiu dworu jak i katedry wawelskiej dotyczy lat późniejszych. W roku 1379 biskup Zawisza z Kurozwęk założył kolegium ośmiu mansjonarzy, którzy w kaplicy Mariackiej codziennie mieli śpiewać Oficjum o Najświętszej Pannie Maryi, a następnie w 1393 r. królowa Jadwiga i król Władysław Jagiełło utworzyli przy katedrze kolegium złożone z 16 psalterzystów i 1 kleroika, dla których sumpsem królowej został wybudowany na Wawelu dom. Zadaniem tego kolegium było odśpiewywanie w kościele całego psalterza. W rachunkach dworskich mamy wiele notatek o przebywających na Wawelu na przełomie XIV i XV w. muzykach flecistach, cytarzystach, lutnistach, trębaczach oraz śpiewakach, ale dopiero pod rokiem 1411 spotykamy pierwszą wzmiankę o zorganizowaniu prywatnej wokalne kapeli królewskiej, której przełożonym był Janusz z Lubienia Lubieniecki herbu Doliwa z przydomkiem Śledź, późniejszy biskup przemyski. Być może powstanie tej kapeli wiąże się z radosnym zwycięstwem grunwaldzkim i uroczystym zawieszeniem w katedrze krakowskiej zdobytych proporców krzyżackich. Do repertuaru tej kapeli należały między innymi utwory polskiego kompozytora na miarę europejską Mikołaja z Radomia oraz kompozycje muzyków włoskich epoki trecenta i quattrocenta. Na wysokim poziomie stała niewątpliwie kapela Kazimierza Jagiellończyka, w której jakiś czas śpiewał wykształcony w Krakowie znany niemiecki kompozytor Henryk Finck. Posiadali swe kapele także synowie i następcy króla Kazimierza Jagiellończyka: Jan Olbracht i Aleksander. Nie mamy dzisiaj jasnego obrazu ich działalności, ale znamy kilka szczegółów. Wiemy np., że prawdopodobnie seniorem kapeli króla Jana Olbrachta był Jan Bojarzyn z Białej, któremu król nadał folwark Andryszki, a ulubieńcem króla Aleksandra był Miklasz Ciele z Krzywina, który w 1505 r. otrzymał od niego dożywotnią pensję. Muzyka instrumentalna obok śpiewu

była też uprawiana w XV w. w katedrze, skoro od 1463 r. często spotykamy notatki świadczące o trosce kapituły krakowskiej o konserwację organów.

Szczególny rozkwit kultury muzycznej na Wawelu przypada na okres Renesansu. Pod wpływem nowych prądów humanistycznych wzrasta zainteresowanie dla poezji i „jej idealnej siostrzycy” muzyki. Dwór i katedra wawelska skupiają wielu wybitnych wirtuozów i kompozytorów różnych narodowości oraz niemal wszystkich najwybitniejszych kompozytorów polskich. Tu koncentrują się i krzyżują najwartościowsze prądy ówczesnego świata intelektu. Mająca tu miejsce stale żywa i bezpośrednia wymiana ludzi i myśli sprawiła, że Wawel w czasach ostatnich Jagiellonów stał się jednym z największych i najlepszych ośrodków kultury muzycznej w Europie. Promieniował oczywiście na całą Polskę kształcąc dla niej młode twórcze i odtwórcze talenty.

Król Zygmunt Stary, jak zresztą wszyscy Jagiellonowie, od wczesnej młodości lubił harmonię tonów. Muzyka i śpiew towarzyszyły mu codziennie w różnych porach dnia, a szczególnie przy jadalnym stole w czasie obiadu lub wieczery. Na jego dworze nigdy nie brak było stale zatrudnionych muzyków, takich jak Marek, klawicymbalista Wirowski czy umiłowany bandurzysta Czuryłło piastujący godność dworzanina królewskiego i partnera do gry w szachy. Król chętnie przyjmował przybyłych wirtuozów i śpiewaków. Lubił także słuchać przybywających na Wawel żaków, cyganów, wędrownych lutnistów, harfiarzy, fletnistów, gęślarzy czy trębaczy w czasie poobiedniej sjeisty, a podczas większych świąt muzyka na jego dworze rozbrzmiewała od samego rana do późnej nocy co niewątpliwie stało się natchnieniem dla sekretarza królewskiego, poety Andrzeja Krzyckiego do napisania jednego z najpiękniejszych wierszy o muzyce, który cytuję w przekładzie E. Jędrkiewicza:

„Witaj matko radości i rozkoszy, boska
Muzyko, mocna białych płoszczytelko trosk,
Bez ciebie nikt niebiosom nie odda czci winnej,
Ani marsowe serca nie zdziałają nic.
Ty smutnych rozweselasz, a szal umiesz kołć.
Znużone pracą ciało przywracasz do sił.
Tyś dla więźnia nędznego w kajdanach pociechą
I dla tego co pływa w wirze morskich wód.
Srogie serce dziewczyny ty dla chłopca zmiękczasz,
Ty wzruszasz lasy, zwierza, rzeki, twardość skał,
I jak mężów uczonych świadczą o tym księgi,
Obrotem ty niebieskich nawet rządysz sfer”.

Życie muzyczne na dworze Zygmunta I jeszcze bardziej ożywiło się, gdy przybyła do Polski królowa Bona pochodząca z włoskiej rodziny Sforzów. Wiemy, że była wychowana w ośrodkach

wysokiej kultury muzycznej, że posiadała teoretyczne i praktyczne wykształcenie muzyczne, umiała grać na różnych instrumentach, lubiła śpiew i taniec. Utrzymywała na swym dworze włoskich chłopców śpiewaków i sprowadziła do Polski muzyków, spośród których szczególnie znanym i cenionym był wysokiej klasy wirtuoz gry organowej, główny pośrednik wpływów włoskich w muzyce polskiej Alessandro Pesenti z Werony. Prawdopodobnie za sprawą Bony około 1520 r. nastąpiła reorganizacja kapeli królewskiej, która od tej pory dzieliła swe funkcje między kościół i komnaty monarsze. Na przykład mamy wiadomość, że 29 maja 1523 r. zespół włoskich artystów z dworu króla Zygmunta Starego wykonał mszę w którejś z kolegiat wawelskich Św. Michała lub Św. Jerzego, a 11 IX 1546 muzycy królowej Bony razem z katedralnym kantorem śpiewali przed królem. Największe jednak znaczenie dla podniesienia kultury muzycznej na Wawelu w I poł. XVI w. miało ufundowanie przez Zygmunta Starego tzw. kapeli rorantystów przy nowo wzniesionej królewskiej kaplicy grobowej, zwanej do dzisiaj Zygmuntofską. 19 sierpnia 1543 r., kiedy powołany aktem fundacyjnym z 1540 r. chór wykonał po raz pierwszy swój repertuar, jedno z największych przedsięwzięć kulturalnych Zygmunta I było ostatecznie wykończone. Nastąpiło tu ciekawe połączenie wyobrażonej w dekoracji rzeźbiarskiej ścian muzyki instrumentalnej z żywą muzyką wokalną. Kapela rorantystów składająca się według założeń z przełożonego, dziewięciu prebendarisów, wyszkolonych śpiewaków i jednego kleryka, miała odtąd obowiązek codziennie wykonywać „cantu figurato” mszę roratnią prócz adwentu, w którym obowiązywał rorantystów jako kapłanów ceremoniał przewidziany ogólnymi przepisami duchowieństwa katedralnego. Oczywiście śpiew kapeli razem z innymi chórami uświetniał także inne większe uroczystości kościelne. Dodać należy, że rorantysty byli zespołem wyłącznie polskim z małymi wyjątkami w XVII w. Mieszkali na wzgórzu wawelskim w przeznaczonym dla nich domu obok katedry, utrzymywali się z wieczyście przyznanej przez króla fundacji i działali aż do rozbiorów państwa polskiego. W XVI w. kapela zygmuntofska wykonywała obok utworów znanych kompozytorów polskich: Sebastiana z Felsztyna, Tomasza Szadka, Krzysztofa Borka, Marcina Leopoldy, Walentyna Gawary, Marcina Paligona, także dzieła najwybitniejszych mistrzów szkoły niderlandzkiej takich jak: Josquin des Prés, Mikołaj Gombert, Claude de Sermisy, Pierre Certon czy genialnych twórców włoskich, takich jak: Giovanni Pierluigi Palestrina, Orlando di Lasso, Ruigierro Giovanelli, a także związanego z ruchem hugenotów Claude Goudimela i wielu innych.

Krół Zygmunt Stary cieszył się wśród współczesnych wielkim szacunkiem, uznaniem, imię jego wielbione było niejednokrotnie

w poezji i muzyce, sławili je nawet artyści za granicą. Np. w drukowanym w Norymberdze w 1537 r. zbiorze pt. *Novum et insigne opus musicum...* znaleziono niedawno 6-głosowy motet pt. „Fortitudo Dei regnantis in arce polorum Sigismundo tribuit diadema decorum. Alleluja” (Potęga Boga królującego na szczytach niebios słuszenie przyznała Zygmuntowi wyniosłą koronę. Alleluja).

Pamiętać należy także, że królowi temu zawdzięcza Wawel posiadanie jednego z pięknie brzmiących dzwonów świata. Dzwon, który nosi imię tego władcy został odlany w pracowni znakomitego pochodzącego z Norymbergi ludwisarza krakowskiego Jana Bechema i zawieszony został w katedrze 13 lipca 1521 r.

Wielkim wielbicielem muzyki był również ostatni z Jagiellonów na tronie polskim król Zygmunt August. Życiu muzycznemu na dworze tego króla poświęcam więcej uwagi, ponieważ panował tam klimat, w którym dojrzało wiele wybitnych polskich talentów twórczych i zagadnienie to było przedmiotem moich głębszych badań. Dobra tradycja, atmosfera dworu rodziców Zygmunta Augusta i wychowanie nie tylko pogłębiły wrodzoną wrażliwość młodego króla na rytm muzyczny i dźwięk melodii, ale niewątpliwie wyrobiły w nim znaczną kulturę muzyczną i poczucie odpowiedzialności za jej rozwój. Podobnie jak jego ojciec, na dworze swym stworzył Zygmunt August świetną kapelę, która skupiała wiele nieprzeciętnych talentów ówczesnego świata muzycznego. Prawdopodobnie kapela ta składała się z kilku grup muzyków i każda z nich miała osobnego dyrygenta. Jedną grupę kapeli królewskiej tworzył zespół wokalny, który wykonywał zarówno utwory muzyki religijnej jak i świeckiej. Muzyka wokalna, przeważnie wielogłosowa, była wówczas wyżej cenioną od instrumentalnej. Zespoły wokalne na ogół nie były liczebne. Składały się z kilkunastu lub nawet kilku osób, lecz wymagały śpiewaków o dobrych i dobrze wyszkolonych głosach. Skład osobowy ówczesnej kapeli wokalne różnił się od dzisiejszego czterogłosowego chóru mieszane. Obecnie w chórze mieszanym występują dwa głosy kobiece i dwa męskie, a w XVI w. tenor, alt, bas i baryton były śpiewane wyłącznie przez mężczyzn, natomiast sopran przez falsecistów lub chłopców. W zbadanych dotychczas źródłach zachowały się wiadomości o 18 śpiewakach pobierających w czasach Zygmunta Augusta wynagrodzenie ze szkatuły królewskiej. Oprócz wymienionych imiennie, wiadomo, że do tej grupy należeli też chłopcy śpiewacy dyszkanciści i uczący się gry na instrumentach. Kierownikiem chóru w latach 1540—1569 był śpiewak solista Jan Wierzbkowski, który prawdopodobnie był również kompozytorem. Przypisuje mu się autorstwo pięknej kompozycji na 4 głosy mieszane pt. *Pieśń o weselu najjaśniejszego króla Zygmunta Wtórego Augusta Pierwszego* drukowanej w Krakowie u Łazarza Andryso-

wica w 1553 r. Po ustąpieniu Wierzbkowskiego godność magistra kapeli śpiewaczej objął Jerzy Jasińczyc zw. Jazwiczem, który żył do 1572 r. Przy sporządzaniu inwentarza po jego śmierci zrobiono szczegółowy spis dzieł muzycznych znajdujących się w jego bibliotece. Jest to bardzo cenne, a właściwie z braku innych, podstawowe źródło dla znajomości repertuaru kapeli królewskiej z lat 50-tych i 60-tych XVI stulecia. Szkoda tylko, że większość utworów podana jest bez nazwiska kompozytora. Z muzyki świeckiej wymienione są tu między innymi dzieła Cypriana de Rore, Constanca Porty, Bernardina Luppacina, Orlanda di Lasso, Jacopo Urfini, Clementa Jannequina, a także kilka zbiorów wilanel i pieśni polskie. Z muzyki religijnej zwracają uwagę motety i psalmy Dominique Phinota, motety Cypriana de Rore, msze Nicolasa Gomberta i Christobalda Moralesa, motety i psalmy Adriana Willaerta, „Te Deum laudamus” może Krzysztofa Borka, kilka utworów Wacława z Szamotuł i 8-głosowy Magnificat.

Drugą grupę kapeli króla Zygmunta Augusta stanowili tzw. „piszczkowie”, czyli instrumentalści mający obowiązek występować podczas wszelkiego rodzaju uroczystości publicznych czy prywatnych, zabaw, tańców, a także przygrywania do stołu królewskiego podczas biesiady. Grupa ta składała się z wyszkolonych artystów, lutnistów, teorbaniści, cytarzystów, organistów, klawicymbalistów, fletnistów itp. Na podstawie dotychczas zbadanych materiałów źródłowych można ustalić listę 44 osób należących do tej grupy muzyków. Na ogół mamy o nich bardzo szczupłe wiadomości, niekiedy żadnych poza samym imieniem lub nazwiskiem. W wielu przypadkach nie można nawet ustalić dat przyjęcia i odejścia poszczególnych muzyków, a tym samym określić jaki był skład i stan liczebny tej kapeli w poszczególnych okresach.

Oprócz zwykłych instrumentalistów w kapeli królewskiej byli również wybitni soliści, wirtuozi, a także utalentowani kompozytorzy, których obowiązkiem było wykonywanie utworów koncertowych lub akompaniowanie do śpiewu. Do instrumentów koncertowych zaliczano wówczas instrumenty strunowe szarpane takie jak: lutnia, teorbana, bandura czy instrumenty klawiszowe: monochord, szpinet, pozytyw, portatyw, regał, klawikord, klawicymbał. Spośród wirtuozów i kompozytorów bawiących na dworze króla Zygmunta Augusta najbardziej znany jest dzisiaj niejednokrotnie opiewany w poezji lutnista Walenty Greff Bekwark. W rachunkach dworskich występuje często jako „Ungarus citaredus”, gdyż pochodził z miasta Kronstadtu (dziś Brasov). Wykształcenie muzyczne otrzymał na dworze Jana Zapolyi. Do Polski przybył z polecenia królowej Izabeli, siostry Zygmunta Augusta w roku 1549 i odtąd przez 16 lat z dwuletnią przerwą na podróże zagraniczne bawił na dworze królewskim w Krakowie i w Wilnie, budząc swą grą

powszechny zachwyt i podziw. Wyrazem oceny wrażenia jakie robiła jego muzyka na słuchaczach jest czterowiersz Jana Kochanowskiego:

By lutnia mówić umiała
Tak by nam w głos powiedziała
Wszyscy inni w dudy grajcie
Mnie Bekwarkowi niechajcie.

Jako człowiek Bekwark jednak niechlubnie zapisał się na kartach historii Polski. W roku 1565 musiał opuścić jej granice, gdyż wyszło na jaw, że pozostaje w politycznych konszachtach z księciem Albrechtem. Zmarł 22 VII 1576 r. w Padwie. Na czas pobytu Bekwarka w Krakowie przypadają wydawnictwa najważniejszych jego kompozycji lutniowych, a z nich największa poświęcona Zygmuntowi Augustowi pt. *Harmoniarum musicarum in usum testitudinis factarum tomus primus* wydrukowana u Łazarza Andryso-wica w r. 1565.

Wirtuozem gry na harfie był przyjęty 20 XII 1545 r. w Wilnie Dominik z Werony. Organistami na dworze króla Zygmunta Augusta byli: Marcin z Jędrzejowa (Andreapolitanus), Paweł i Sobek (Sebastian).

Jednym z najwybitniejszych ówczesnych kompozytorów polskich był przyjęty na dwór królewski w Wilnie 6 V 1547 r. Wacław z Szamotuł, który w służbie królewskiej pozostał do 1555 r. Ten wybitnie utalentowany i wszechstronnie wykształcony mistrz, przedstawiciel kościelnego stylu a cappella, wyniósł sławę polskiej muzyki polifonicznej poza granice ojczyzny. Jego bogata twórczość kompozytorska obejmuje zachowane w pięknych drukach msze, pieśni i motety. Dwa jego najbardziej znane motety: *In Te Domine speravi* i *Ego sum pastor bonus* zostały wydrukowane w Norymberdze w 1556 r. w publikacjach Jana Montanusa i Ulryka Neubera. Utwory te więc były znane niewątpliwie w całej Europie, gdyż wydawnictwa tej firmy rozchodziły się szeroko. Wartość dzieł Wacława z Szamotuł polega przede wszystkim na wprowadzeniu stylu imitacyjnego i bogatej figuracji o monumentalnym wydźwięku. Twórczość jego zajmuje pierwszorzędne stanowisko w rozwoju naszej muzyki.

Drugim, niezwykle interesującym kompozytorem polskim owych czasów był Mikołaj Gomółka. Od dziecka wychował się i wykształcił na dworze Zygmunta Augusta, na którym przebywał w latach 1545—1561. Jedynym dotąd znanym dziełem Mikołaja Gomółki, które przyniosło mu sławę, są odbite w roku 1585 w Krakowie w drukarni Łazarzowej 4-głosowe melodie psalmowe do słów Jana Kochanowskiego zatytułowane: *Melodie na psalterz polski przez Mikołaja Gomółkę uczynione*. Zdaniem J. W. Reissa stanowią one epokowe dzieło w historii muzyki polskiej, gdyż zamknęły w sobie

syntezę poprzedniego rozwoju muzyki pod względem formalnym i nowych pierwiastków techniki i stylu. Cechuje je intuicyjne odczucie praw harmoniczných oraz świadoma dążność do odtworzenia indywidualnego wyrazu. Na ogół utrzymane są w stylu bardzo prostym, a zarazem nasycone elementami rodzimymi i pełne głębokiego uczucia doskonale harmonizują z dziełem wielkiego poety. Kompozytor dedykował swe melodie:

Nie dla Włochów, dla Polaków
Dla naszych prostych domaków.

Niewątpliwie rozumiał więc doskonale, jak ogromny wpływ ma muzyka i poezja na rozwój kultury duchowej narodu. Niestety, dotychczas marzenie jego nie spełniło się. Mimo wysokiej wartości artystycznej, połączonej z łatwą i przystępną budową, melodie Mikołaja Gomółki nie zdobyły u nas popularności. Do dzisiaj najbardziej rozpowszechnione są melodie Claude Goudimel'a do przekładu psalmów Macieja Rysińskiego.

Przyjęty na dwór Zygmunta Augusta 5 V 1560 r. w charakterze „compositor cantus” Marcin Leopolita — to trzeci spośród najwybitniejszych kompozytorów polskich doby Renesansu. Ze znanych jego trzech 5-głosowych mszy: Missa paschalis, Missa rorate i Missa resurrectione zachowała się tylko pierwsza oparta na czterech melodiach starych pieśni wielkanocnych. Jest to dzieło o wielkiej wartości artystycznej, świadczące o niezwykłym i dojrzałym talencie artysty, który z wielką swobodą operuje środkami melodycznymi, nie poddając się jednak płytkiej manierze oszalałającej wówczas drugorzędnych twórców. Historyczne znaczenie „Missa paschalis” polega na tym, że jest ona pierwszym dochoowanym pełnocyklicznym tego rodzaju utworem polskiego kompozytora, a jej „Agnus” jest pierwszą i jedyną polską 6-głosową kompozycją dochoowaną z XVI w. Wśród kompozycji Marcina Leopolity przez współczesnych najbardziej były cenione jego motety i wymieniony przez Szymona Starowolskiego hymn do św. Marcina.

Przez pewien czas na dworze króla Zygmunta Augusta przebywał również poeta i kompozytor Cyprian Bazylik. Od 1569 r. jako nadworny śpiewak i kompozytor został zatrudniony rówieśnik Marcina Leopolity Tomasz z Szadka, późniejszy członek kapeli ro-rantystów. Oprócz tych najwybitniejszych na dworze króla Zygmunta Augusta byli również tacy kompozytorzy jak: Jan Baston flamandzki kompozytor motetów i pieśni, Marcin Wartecki śpiewak i kompozytor oraz Władysław, których indywidualności artystycznej nie znamy.

Osobną grupę stanowił zespół grających na instrumentach dętych (tj. surmaczy, trębaczy), czyli tzw. „dętystów” i perkusyjnych zw. „bębnicami”, grających na różnego rodzaju kotłach i bębnach.

Ci „dętyści” oraz „bębnicowie” towarzyszyli królowi przede wszystkim w jego oficjalnych wystąpieniach podczas uroczystości, w podróżach, wyprawach wojennych czy na polowaniach, podnosząc zewnętrzny splendor jego orszaku. Werblami i uroczystymi fanfarami ogłaszali przyjazd lub przejazd monarchy. Z notatek zawartych w księdze wydatków dworu królewskiego można ustalić dość pokązną liczebną imienną listę muzyków należących do kapeli dętej, której przełożonym był przyjęty w Krakowie na dwór jeszcze za Zygmunta Starego w 1545 r. Andrzej Dusza. O ile dalsze badania źródeł archiwalnych nie wniosą żadnych nazwisk, możemy przyjąć, że w ciągu całego panowania Zygmunta Augusta było zatrudnionych na jego dworze 36 trębaczy, z czego równocześnie w czynnej służbie przeciętnie zostawało około 10. Wśród perkusistów dotychczas znane są tylko nazwiska trzech tympanistów.

Król Zygmunt August łożył znaczne sumy na utrzymanie własnych zespołów instrumentalno-wokalnych, ale nie szczędził również pieniędzy na wynagrodzenie popisujących się przed nim obcych zespołów, np. wiadomo, że gościli u niego muzycy i śpiewacy arcybiskupa i biskupa krakowskiego, kasztelana krakowskiego, poznańskiego i tarnowskiego, a Andrzej wojewody trockiego śpiewał przed obliczem jego dumki chłopskie. Na Wawel z popisami także często przybywali miejscy muzycy krakowscy, którym król Zygmunt August w trosce o rozwój ich twórczości nadał w roku 1549 ustawę potwierdzającą i rozszerzającą wydany w roku 1336 przez króla Kazimierza Wielkiego przywilej dla związków zwanych bractwami muzycznymi. Do bractw muzycznych, a następnie cechu muzyków należeli również lutnicy, którzy w dobie zygmunto-wskiej znaleźli się także w kręgu królewskiego mecenatu. Między innymi w latach 1540—1602 na szeroką skalę instrumenty muzyczne smyczkowe produkował zakład rurmistrza królewskiego Mateusza Dobruckiego. O wielkości tej pracowni lutniczej świadczy fakt, że np. do budowy skrzypiec zwożono jawor wozami. „Deki” do budowy cytar liczone na kopy i sporządzony po jego śmierci inwentarz notuje 40 nie dokończonych skrzypiec. Istnienie takiego warsztatu jak pracownia Dobruckiego świadczy o wysokim rozwoju lutnictwa w Polsce, a zarazem o żywym ruchu muzycznym, którego ogniskiem był dwór królewski.

Z późniejszych czasów znane są barwne opisy tryumfalnych wjazdów, uroczystości dworskich z okazji zaślubin, koronacji, ba-lów karnawałowych, w czasie których muzyka była nieodzowna. Wiadomo na przykład, że w czasie uroczystości koronacyjnych Henryka Walezego 15 II 1574 r. odtańczono na Wawelu uroczyste-go poloneza, a w czasie uroczystości weselnych na dworze króla Zygmunta III Wazy w 1592 r. i 1605 r. odbyły się widowiska ba-letowe i znane są szczegółowe ich opisy. Skład kapeli króla Zyg-

munta III początkowo niewiele różnił się od zespołu przejętego z dworu Stefana Batorego, w którym spotykamy nawet niektóre nazwiska jeszcze z zespołu króla Zygmunta Augusta. Reorganizacja kapeli nastąpiła około 1595 r. Wtedy to po powrocie z podróży koronacyjnej do Szwecji sprowadził król grupę włoskich muzyków. Imienną listę ich znamy z września 1599 r., kiedy sporządzono ją w związku z przydziałem szat żałobnych na pogrzeb królowej Anny Jagiellonki. W 1595 r. kapela królewska składała się z 37 osób, tworząc zespół w skład którego wchodziło 6 dyszkantystów, 2 soprały, 2 alty, 5 tenorów, 4 basy, 3 organy, 5 puzonów, 4 kornety, 3—4 skrzypce (plus 1 głos, którego nie można określić, raczej instrumentalny). W spisie dworu sporządzonym w 1603 r. spotykamy zespół muzyków polskich i włoskich liczący około 30 osób, a łącznie z trębaczami 60 osób, a więc kapela króla Zygmunta III liczebnie przewyższała np. zespół księcia Ferdynanda w roku 1619 liczący 45 osób łącznie z trębaczami, a poziom jej dzięki starannemu doborowi wykonawców i kierowników stawiał ją w rzędzie najznakomitszych w Europie. Od czasów Stefana Batorego do Augusta II kierownikami kapeli królewskiej kolejno byli: Krzysztof Klabon, Luca Marenzio, Annibale Stabile, Giulio Cesare Gabussi, Asprillio Pacelli, Giovanni Anerio, Marco Scacchi, Bartłomiej Pękiel, Jacek Różycki.

Od momentu jednak przeniesienia się dworu królewskiego do Warszawy, kapela królewska odwiedzała Wawel rzadko, tylko w czasie największych uroczystości np. zaślubin, koronacji, pogrzebów królewskich, których oprawa muzyczna była dla niej zastrzeżona aktem fundacyjnym biskupa Marcina Szyszkowskiego. W katedrze wawelskiej oprócz uroczystości ogólnopaństwowych odbywały się także liczne uroczystości i nabożeństwa diecezjalne, które, zwłaszcza w okresie kontreformacji wymagały stałego i dobrze wyszkolonego zespołu muzycznego. Zespół taki został ostatecznie powołany przy katedrze w styczniu 1619 r. również z fundacji biskupa Szyszkowskiego, który był także fundatorem prebendy angelickiej.

Niezależnie od zespołu instrumentalnego w XVII i XVIII w. istniały zespoły chóralskie, o których wiemy z zachowanego w archiwum kapitułnym rękopisu „De ordine devotionis”, że śpiewami liturgicznymi wypełniały katedrę wawelską przez całą dobę. W jednej kaplicy kończono jutrznię (matutinum cum laudibus), w innej zaczynało psalterz, potem śpiewano kolejno w różnych kaplicach wotywę św. Trójcy, małe oficjum, roraty, prymę, wotywę przed św. Stanisławem, następnie tercję, maturę itd. aż do godz. 24-tej, kiedy znów rozpoczynano jutrznię.

Zarówno w kapeli katedralnej jak i w chórach znalazły się wybitne indywidualności twórcze, takie jak Francesco Gigli Lilius

(1630—1657), Bartłomiej Pękiel (1657—1671) czy Grzegorz Gerwazy Gorczycki (1698—1734). W XVII w. obsługiwało katedrę 236 osób w tym 150 kapłanów i Szymon Starowolski podkreśla, że nie ma w Polsce równej jej świątyni. Z powodu wojen i trudnej sytuacji gospodarczej życie muzyczne od połowy XVII w. w katedrze stopniowo jednak ulegało pewnemu załamaniu. Bujnie rozwinięto się dopiero pod koniec XVIII w. dzięki staraniom jednej z najwybitniejszych postaci w historii muzyki Krakowa, ks. kanonika Wacława Sierakowskiego, popartym przez kapitułę krakowską. Ks. Wacław Sierakowski był przełożonym wawelskiej kapeli katedralnej, kształcił dla niej młodzież i przygotowywał kantaty oraz dramaty muzyczne. Jego tragedia śpiewana pt. „Józef od braci uznany”, uważana jest za pierwszą dwuaktową operę w języku polskim. Jest też autorem trzypięciowego dzieła pt. *Sztuka muzyki*. W założonej przez ks. W. Sierakowskiego szkole śpiewu stanowisko kierownika powierzono utalentowanemu kantorowi wawelskiemu Franciszkowi Ksaweremu Kratzerowi. W szkole tej uczyli także Jakub Gołąbek i F. M. Lang. Wyszli z niej m. in. słynny bas Jan Nepomucen Szczurowski czy tenor Dominik Kaczkowski. Szkoła ta istniała do 1787 r. W 1792 r. W. Sierakowski zaprojektował utworzenie przy katedrze krakowskiej „dla katedry i kraju” centralnej szkoły muzycznej pod nazwą „Alumnatus vocalistorum”. Konieczność utworzenia takiej szkoły uzasadnił następującymi słowami: „z tego alumnatu wyjdą w lat kilka dobrane i doskonale wyćwiczone w sztuce muzyki głosy, stąd wyjdą Rodacy nasi na koncertystów, kopistów poprawnych, kompozytorów sławnych... Ani dziś wiemy co za głos w piersiach, co za przymiot natura w Polakach zawarła, nakładem i pracą tych skarbów dobywać trzeba. Z tej szkoły panowie, wszystkie katedry w Polsce, kolegiaty, opactwa... znakomitsze kościoły na cały kraj wybierać będą muzyków”. Alumnat miał liczyć 60 osób, w tym 20 ze stanu szlacheckiego, 20 mieszczan i 20 włościan. Plany te przerwało w r. 1796 wkroczenie na Wawel wojsk austriackich.

W 1817 roku na krótki czas wróciło życie muzyczne do murów opuszczonego przez Austriaków zamku, gdzie znalazło pomieszczenie Towarzystwo Muzyczne. W drugiej połowie XIX w. zamek został ponownie zamieniony na koszarę dla wojska austriackiego i zostały też zajęte przez władze austriackie wszystkie majątki stanowiące materialne wyposażenie katedralnych zespołów muzycznych. Tracąc podstawy egzystencji zarówno chóry katedralne jak i kapela zmuszone były się rozwiązać. Pozostałością po nich jest przechowywany w Bibliotece Kapituły Krakowskiej liczący ok. 500 egzemplarzy zbiór muzykaliów. Znaczna część wawelskich muzykaliów znajduje się również w Archiwum m. Krakowa, w Bibliotece Jagiell. i Bibliotece Uniw. im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Po I wojnie światowej organizowano na dziedzińcu wawelskim

koncerty, z których dochód przeznaczony był na odnowę zamku. Świadectwem tego są choćby tylko zachowane programy tych koncertów i znajdujące się w oporowym murze od północnej strony wzgórza wawelskiego „cegielki” Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego „Echo”.

Najtragiczniejszą kartą w historii Wawelu był okres okupacji hitlerowskiej. Znikła stąd wówczas wszelka działalność artystyczna, zamilkły polskie kapele i chóry, a kiedy odzywał się dzwon Zygmunta, nie krzepił serc Polaków, bo był to znak czynionych przez hitlerowców postępów na zachodzie Europy.

Lata powojenne, to okres prac nad usuwaniem śladów zniszczeń, uzupełnianiem zbiorów muzealnych i przywracaniem życia starożytnemu pomnikowi polskiej historii. Dziś z dumą mówimy o drugim Renesansie na Wawelu. Jednym z przejawów tego Odrodzenia jest między innymi powrót muzyki do komnat i katedry wawelskiej.

Od 1966 r. w zamku odbywają się raz w miesiącu tzw. „Wieczory Wawelskie” — koncerty słowno-muzyczne. Zarówno ranga tej imprezy jak i genius loci wawelskiego wzgórza sprawiają, że cieszy się ona wielkim zainteresowaniem nie tylko mieszkańców Krakowa. Do tej pory brało w niej udział wielu wybitnych solistów polskich, m. in. takich jak Eugenia Umińska, Wanda Wilkomirska, Konstanty Kulka, Regina Smendzianka, Halina Czerny Stefańska i zagranicznych, jak Hiroko Nakamura, Bernard Ringeisen, Magda Tagliafero oraz zespoły kameralne muzyki dawnej np. Capella Bydgosciensis pro Musica Antiqua, Fistulatores et Tubicinatores Varsoviensis, Collegium Musciorum Posnaniensis itp. W części słownej wystąpili tu np. aktorzy, jak Danuta Michałowska, Gustaw Holoubek, Ignacy Gogolewski, Nina Andrycz, Leszek Herdegen, Zygmunt Hubner, profesorowie, jak Władysław Tatarkiewicz, Zenon Klemensiewicz, pisarze np. Jerzy Andrzejewski, Tadeusz Różewicz i inni.

W okresie wiosenno-letnim odbywają się również na dziedzińcu interesujące koncerty i przedstawienia teatralne.

Repertuar tych imprez jest różnorodny zarówno pod względem formy jak i treści, prezentuje dorobek kulturalny minionych pokoleń i możliwości współczesnych twórców.

Coraz bardziej ożywia się pod względem muzycznym również katedra wawelska. Rozbrzmiewa muzyką i śpiewem nie tylko w niedziele i w czasie większych uroczystości religijnych, uświetnianych występami prowadzonego przez Michała Woźnego chóru katedralnego i chóru krakowskiego seminarium duchownego, ale postanowiono organizować tu także koncerty dawnej muzyki polskiej. Pierwszy taki koncert odbył się w dniu 3 maja 1972 r.,

w czasie którego usłyszeliśmy m. in. utwory Adama Jarzębskiego, Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego, Henryka Wieniawskiego, Romana Statkowskiego i Grażyny Bacewicz.

Wawel jest więc nie tylko pięknym muzeum oddziałującym przez zgromadzone tu dzieła sztuki i pamiątki narodowe, ale jest żywym organizmem, który zaczyna tętnić i promieniować jak niegdyś w okresie największego rozkwitu pełnią życia kulturalnego.

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA

a) archiwalne

Acta Actorum Capitularia, rps. Archiwum Kapitulne Katedry Krakowskiej.

Status Ecclesiae Cathedralis Cracoviensis, rps. Archiwum Kapitulne Katedry Krakowskiej.

b) drukowane

Inwentarz muzykaliów kapeli królewskiej z 1572 r. po śmierci dyrektora kapeli królewskiej Jerzego Jasińczyca Jazwicza, wyd. A. Chybiński, „Kwartalnik Muzyczny” 1912 z. 3.

Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej Św. Wacława, Kraków 1883.

Materiały do historii stosunków kulturalnych w XVI w., wyd. S. Tomkiewicz, Kraków 1915.

Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388—1420, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896.

Rachunki dworu królewskiego 1544—1567, wyd. A. Chmiel, Kraków 1911. Źródła do Historii Sztuki i Cywilizacji w Polsce, t. 1.

II. OPRAWOWANIA

Brückner A., *Tysiąc lat kultury polskiej*, Paryż 1955.

Chybiński A., *Materiały do dziejów królewskiej kapeli rorantystów na Wawelu*, cz. 1: 1540—1624, Kraków 1910; cz. 2: 1624—1694, „Przegląd Muzyczny” 1911 nr 14—19.

— *Nowe materiały do dziejów królewskiej kapeli rorantystów w kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu*, w: *Księga pamiątkowa ku czci O. Balzera*, Lwów 1925.

— *Przyczynek do historii muzyki w katedrze wawelskiej w XV i XVI w.*, „Myśl Muzyczna” 1928 nr 5/6.

— *Słownik muzyków dawnej Polski do roku 1800*, Kraków 1949.

— *Wacław z Szamotuł*, „Kwartalnik Muzyczny” 1948 nr 21—24.

- Danysz A., *O wychowaniu Zygmunta Augusta*, Kraków 1915.
- Falenciak J., *Motet Arnolda von Brucka na cześć Zygmunta Staro-rego*, „Muzyka” 1968 z. 4.
- Feicht H., *Muzyka liturgiczna w polskim średniowieczu*, „Musica Medii Aevi” 1: 1965.
- Fuchs F., Laszczyńska O., Prus J., *Cegielki wawelskie*, Kraków 1972. Źródła do Dziejów Wawelu, t. 6.
- Goleniszczew-Kutuzow I. N., *Odrodzenie włoskie i literatury słowiańskie wieku XV i XVI*, Warszawa 1970.
- Golebiowski E., *Zygmunt August*, Warszawa 1962.
- Haraschin S., *Wiadomości z historii instrumentów muzycznych*, Kraków 1958.
- Historia muzyki powszechnej*, red. J. M. Chomiński, Z. Lissa, t. 1, Kraków 1957.
- Jachimiecki Z., *Dawne tańce polskie*, „Życie Polskie” 1914 z. 2.
- *Muzyka*, w: *Polska w kulturze powszechnej*, cz. 2, Kraków 1918.
- *Muzyka na dworze króla Władysława Jagielly 1424—1430*, Kraków 1915, odb. z Rozpraw Wydz. Filolog. Akad. Umiej. t. 54.
- *Muzyka polska w rozwoju historycznym od czasów najdawniejszych do doby obecnej*, t. 1, Kraków 1948—1951.
- Kalinowski L., *Treści artystyczne i ideowe kaplicy Zygmunto-owskiej*, Kraków 1960, odb. ze Studiów do Dziejów Wawelu, t. 2.
- Kamiński W., *Instrumenty muzyczne na ziemiach polskich*, Kraków 1971.
- Karbowiak A., *Szkola katedralna krakowska w wiekach średnich*, Kraków 1899.
- Lempicki S., *Opiekunowie kultury w Polsce*, Lwów 1938.
- Lętowski L., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, Kraków 1853.
- Mizgalski G., *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, Poznań 1959.
- Morawski J., *Muzyka średniowieczna w Polsce i we Francji*, „Muzyka” 1972 nr 2.
- Muzyka staropolska*, przedm. H. Feicht, Kraków 1969.
- Pawiński A., *Młode lata Zygmunta Staro-ego*, Warszawa 1892.
- Perz M., *Mikołaj Gomółka*, Warszawa 1969.
- Pociecha W., *Królowa Bona*, Poznań 1949.
- Polński A., *Dzieje muzyki polskiej w zarysie*, Lwów 1907.
- Polski słownik biograficzny*, Kraków 1935 —
- Prus J., *Zygmunt August i jego zasługi dla polskiej kultury*, (maszyn).
- Przybylski H., *Wacław z Szamotuł*, Szamotuły 1935.
- Przybylski T., *Wacław Sierakowski, działacz muzyczny Krakowa czasów Oświecenia*, „Muzyka” 1971 nr 1.
- Przybyszewski B., *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu*, Kraków 1960. Źródła do Dziejów Wawelu, t. 3.

- Reiss J. W., *Melodie psalmowe Mikołaja Gomółki, 1580*, Kraków 1913. Rozprawy Akad. Umiej. Wydz. Filolog. t. 51.
- *Najpiękniejsza ze wszystkich jest muzyka polska*, Kraków 1958.
- *Podręczna encyklopedia muzyki*, Kraków 1949.
- Sandalewski W., *Giulio Cesare Gabussi a kapela Zygmunta III w latach 1596—1602*, „Muzyka” 1963 s. 60—74.
- Szczaniecki P., *Służba Boża w dawnej Polsce*, *Studia o mszy św.*, ser. 1—2, Poznań 1962—1966.
- Słownik muzyków polskich*, t. 1—2, Kraków 1965—1967.
- Sulimczyk-Swieżawski E., *Cech muzyków krakowskich w XVI w.*, „Echo Muzyczne i Teatralne” 1883/84 nr 32—38.
- Szule Z., *Słownik lutników polskich*, Poznań 1953.
- Szwejkowscy A. i Z., *Wacław z Szamotuł renesansowy muzyk i poeta*, „Muzyka” 1964 nr 1.
- Szwejkowska A., *Przeobrażenia w kapeli królewskiej na przełomie XVI i XVII w.*, „Muzyka” 1968 nr 2.
- *Widowiska baletowe na dworze Zygmunta III*, „Muzyka” 1966 nr 2.
- Szwejkowski Z., *Kultura wokalna XVI-wiecznej Polski*, Kraków 1957.
- Szydlowski T., *Dzwony starodawne sprzed 1600 r. na obszarze Galicji*, Kraków 1922.
- Tomkowicz S., *Wawel, Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, Kraków 1908. Teka Grona Konserwatorów Galicji Zach. t. 4 (1).
- Wawel*, red. J. Szablowski, Warszawa 1965. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 4 cz. 1.
- Wieczory Wawelskie*, programy koncertów.
- Windakiewicz S., *Dzieje Wawelu*, Kraków 1925.
- Wydawnictwo Dawnej Muzyki Polskiej* — wstępy krytyczne w zeszytach: 6, 17, 23, 28, 33, 35, 37, 40, 63, 65.
- Z dziejów polskiej kultury muzycznej*, red. Z. Szwejkowski, Kraków 1958.
- Żukowski O. M., *O polonezie*, Lwów 1899, odb. z „Wiadomości Artystycznych”.